

Posiedzenie ekspertów w Genewie

W związku z osiągniętym porozumieniem rozpoczęło się kolejne posiedzenie redakcyjnej grupy ekspertów, która pracuje nad przygotowaniem wspólnego projektu umowy o ustanowieniu stosunków między Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i Europejską Współnotą Gospodarczą.

(PAP)

Dymisja rządu libańskiego

Prezydent Libanu, Elias Sarkis przyjął dymisję gabinetu premiera Salima el-Hossy. Nie poinformowano, kto otrzyma misję utworzenia nowego rządu. Prezydent prowadził konsultacje z przywódcami partii politycznych oraz organizacjami paramilitarnymi.

Obserwatorzy twierdzą, iż koncepcja utworzenia rządu jedności narodowej, ze względu na kontrowersje między zbrojnymi ugrupowaniami falangi i Partii Narodowo - Liberalnej, jest mało prawdopodobna.

(PAP)

Nowy przewodniczący MKOI.

Juan Antonio Samaran, hiszpański przemysłowiec i dyplomata, został wybrany nowym przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Zastąpił on na tym stanowisku lorda Killanina. (Szersze informacje o obradach MKOI, oraz wiadomości olimpijskie zamieszczamy na str. 2).

RFN największym eksporterem

Republika Federalna Niemiec wysunęła się na pierwsze miejsce na świecie kapitałowym eksporterem artykułów przemysłowych, wypierając Stany Zjednoczone. Zgodnie z danymi tygodnika „Business America”, wydawanego przez ministerstwo handlu tego kraju, udział USA w obrotach towarami przemysłowymi na Zachodzie kształtował się w roku 1979 na poziomie 17,4 procent. W tym samym czasie udział RFN wzrósł do 20,8 procent.

(PAP)

Kolejne represje w RPA

Władze południowoafrykańskie znowy wzięły w otarcie na pracę około 18 tys. czarnych pracowników zatrudnionych w państwowym koncernie „Sasol”, zajmującym się przerobką węgla kamiennego na paliwa płynne i surowiec chemiczny. W ten sposób pragną one stłumić nową falę niezadowolonych, która powstała w zakładach należących do tego koncernu po zamordowaniu przez rasistów sika policji Eliota Mtebe, czarnego robotnika jednej z fabryk. Fabryki należą do koncernu „Sasol”, stały się niedawno obiektem operacji zbrojnej patriotów południowoafrykańskich.

działających pod przewodnictwem Afrykańskiego Kongresu Narodowego. W rezultacie tej akcji zostały zniszczone zapasy ropy naftowej o wartości kilku milionów dolarów. Od czasu upadku reżimu szachów w Iranie, który był głównym dostawcą ropy dla RPA, południowa Afryka odczuwa spore braki tego ważnego dla wojskowej machiny aparatu surowca. Rasistowski reżim stosuje jak najostrzejsze środki, mające na celu „za bezpieczeństwo” zapasów paliwa znajdujących się w zbiornikach koncernu „Sasol”.

(PAP)

Surowe kary za okradanie rencistów i emerytów

Przed Sądem Rejonowym Łódź-Sródmieście zakończył się proces przeciwko szaleńcy z łodzi w perfidny sposób wykorzystującym w swym zbrojnym procederze naiwność osób

w podeszłym wieku. Według zeznań świadków, którymi był zeznawcą, zbrodniarz, który miał na celu, za pomocą zbrojnych procederów, zdobyć pieniądze na swoje potrzeby, okradł rencistów i emerytów, gdzie - podając się za pracowników ZUS lub funkcjonariuszy opieki społecznej - obleczał podwyżkę renty - okradając gospodarzy z oszczędności. Ogółem udowodniono im blisko 70 takich kradzieży.

Wyrokiem sądu 22-letni łódzianin - Andrzej Józwiak skazany został na karę 9 lat pozbawienia wolności oraz 180 tys. zł grzywny. Poza tym oskarżony otrzymał karę od 3 do 5 lat pozbawienia wolności oraz odpowiedzialności groźby, wykryty w ubiegłym

roku. W wyroku tym Józwiak skazany został na karę 9 lat pozbawienia wolności oraz 180 tys. zł grzywny. Poza tym oskarżony otrzymał karę od 3 do 5 lat pozbawienia wolności oraz odpowiedzialności groźby, wykryty w ubiegłym

(PAP)

Premier Edward Babiuch przebywał na terenach dotkniętych skutkami ulewnych deszczów

Prezes Rady Ministrów - Edward Babiuch przebywał 18 bm. na Kujawach i południowym Pomorzu na terenach dotkniętych skutkami ulewnych deszczów, zapoznając się z akcją przeciwdziałania powodzi i zagrożenia jej następstw oraz z przedsięwzięciami podjętymi w celu zapewnienia niezbędnej pomocy miejscowej ludności.

Premier, któremu towarzyszył - sekretarz KC PZPR - Andrzej Zabiński i minister rolnictwa - Le-

on Klonka, odwiedził na wstępie woj. toruński. Gospodarze regionu z I sekretarzem KW PZPR - Bolesławem Kapitanem i wojewodą - Janem Przytarskim poinformowali o aktualnej sytuacji powodziowej w tym województwie, podkreślając, że następstwem obfitych opadów, jakich w czerwcu i lipcu nie notowano od dziesięcioleci, stało się podtopienie lub zalanie w tym regionie ok. 80 tys. ha użytków rolnych, licznych budynków,

dróg, głównie na nizinnych obszarach pradolin Wisły. Wyrażając uznanie miejscowym władzom i wszystkim uczestnikom akcji przeciwpowodziowej za ofiarę waleczności i odwagi, Edward Babiuch wskazał na potrzebę podejmowania dalszych kroków w celu najszybszego osuszenia pól i przywrócenia normalnych warunków funkcjonowania rolnictwa i całej gospodarki.

Następnie premier udał się do woj. wrocławskiego, gdzie powierzchnia podtopionych i zalanych terenów zmniejszyła się do ok. 80 tys. ha. Dzięki bowiem nieustającemu, codziennemu trudowi służb wodno-melioracyjnych, żołnierzy, strażaków, milicji, ORMO oraz miejscowego społeczeństwa zdołano w tym regionie zlikwidować rozlewiska wody już na blisko 23 tys. ha, w tym na ponad 20 tys. ha żywności gruntów ornych. Na spotkaniu z władzami wojewódzkimi z I sekretarzem KW PZPR - Edwardem Szymańskim i wojewodą - Edwardem Dobłą oraz wrocławskim Sztabem Akcji Przeciwpowodziowej omówiono zostały dalsze przedsięwzięcia zmierzające do ograniczenia skutków powodzi i możliwe szybkiego odprowadzenia wody z istniejących jeszcze rozlewisk.

Interesującą jest losami ewakuowanych rodzin, premier z uznamiem mówił o troskliwości opiece, jaką otoczono ludność na zalanych terenach oraz o stałe rozwijanie pomocy dla powodziarzy w postaci pasz dla zwierząt i środków produkcyjnych.

(PAP)

W woj. gdańskim nadal wysoki poziom wód

W województwie gdańskim nadal trwa alarm powodziowy. Wciąż utrzymują się wysokie stany wód popowodziowych. Wojewódzki Komitet Powodziowy i służby specjalistyczne pełnią więc całonocne dyżury. Wczoraj, wicewojewoda gdański Aleksander Skrobacz z przybyłym na Wybrzeże wiceministrem rolnictwa Henrykiem Burczykiem udał się na teren najbardziej dotknięte powodzią.

Wysokie stany wody nadal utrzymują się w dolnym biegu Motławy, jeśli idzie o Radunię to wody opadły już nieco w górnym biegu. Wciąż patrolowane są wały Motławy na wysokości ulicy Łanowej na Olszynie i wały Raduni na wysokości wsi Niegowo.

Powstałe dotychczas przecieki i obniżenie skarp do stały zabezpieczone workami z piaskiem. Prowadzi się całonocne obserwacje innych zagrożonych miejsc. Dość trudna sytuacja wytworzyła się na nizinie walczyńskiej, gdzie istniejąca stacja pomp nie nadaje się do wypompowywania wody. Obydwie trudności nastrożają odwodnienie polodermu w Suchym Deblu, gdzie całe polacie upraw pokrywa olbrzymie jezioro wody.

Naczelnym hasłem wszystkich działań poczynających służb specjalistycznych jest jak najszybsze przywrócenie rolnictwu zalanych i podtopionych użytków. Wciąż jednak woda pokrywa blisko 35 tys. hektarów ziemi województwa gdańskiego.

USA dostarczą W. Brytanii rakiety „Trident”

Biały Dom poinformował, że prezydent Carter powziął decyzję o dostarczeniu W. Brytanii rakiet typu „Trident” uzbójonych w głowie nuklearne. W rakietach te zostanie wyposażona na zdecydowaną większość brytyjskich okrętów podwodnych uzbrojonych dotychczas w rakiety typu „Polaris”.

W oświadczeniu Białego Domu podkreślono, że naciśnięcie, że brytyjskie siły straszące uważane są przez Waszyngton za niezwykle ważne ogniwko bloku NATO. Podjęta przez administrację Cartera decyzja jest

częścią realizowanego przez Waszyngton planu zwiększenia potencjału militarnego zachodnioeuropejskich sojuszników USA.

Jak wiadomo, na warszawskiej sesji rady NATO w maju 1978 r. zapadła decyzja o corocznym zwiększaniu wydatków wojennych państw sojuszu północnoatlantyckiego o 3 procenty oraz modernizacji potencjału rakietowo-nuklearnego NATO rozmieszczonego na terytorium Europy zachodniej.

(PAP)

Spotkanie Bani Sadr - Chomeini Iran zamknął granice

Agencja PARS przekazała oświadczenie urzędu prezydenta Iranu ogłoszone w środę rano w sprawie zamknięcia granic morskich, powietrznych i lądowych kraju na okres 48 godzin. Jednocześnie wskazuje się, że za aprobatą Rady Rewolucyjnej skrócono czas zamknięcia granic Iranu, poprzednio bowiem ogłoszono, że będą one zamknięte przez tydzień. Decyzja obowiązuje z chwilą ogłoszenia, podane jednak, że samoloty, które w momencie ogłoszenia oświadczenia znalazły się w irańskiej strefie powietrznej będą mogły wylądować w Iranie.

Radio Teheran przekazało wezwanie do ludności, by przejawiała czujność i pomagała w uniemożliwieniu ucieczki za granicę uczestników spisku wojskowego.

W środę odbyło się spotkanie prezydenta Iranu Bani Sadr z ajatollahem Chomeinim. Jak informuje radio Teheran, przedmiotem dyskusji była m. in. sytuacja ekonomiczna kraju oraz sposoby powstrzymania wzrostu cen. Obydwaj mężowie stanu omawiali także zagadnienia związane ze stanem sił zbrojnych oraz podwyższeniem ich gotowości bojowej.

Rzecznik Islamskiej Rady Rewolucyjnej poinformował, że Iran zamierza wystosować do międzynarodowych organizacji protest przeciwko działalności krajów zamieszanych w spisek, wykryty w ubiegłym

(PAP)

Górnicy kopalni „Wujek” pierwsi u mety planu 5-letniego

W okresie poprzedzającym święto Manifestu Lipcowego, górnicy kopalni „Wujek” w Katowicach, jako pierwsi zrealizowali plan pięcioletniego. Z tej okazji serdeczny list do zasłużonej załogi skierował I sekretarz KC PZPR - Edward Gierk, gratulując osiągnięcia w ofiarnej pracy dla kraju.

16 bm. na sesji samorządu robotniczego podsumowano rezultaty kopalni w produkcji węgla, w realizacji zadań eksportowych, w podnoszeniu

wydajności i bezpieczeństwa górniczej pracy, a także w rozwiązywaniu spraw socjalno-bytowych.

Od 1976 roku górnicy „Wujek” dostarczyli gospodarce narodowej 15,7 mln ton wysokokalorycznego węgla. Do końca br. wydobędą jeszcze 1,7 mln ton cennego paliwa, a kopalnia rok w rok zdobywa tytuł najlepszego eksportera węgla energetycznego w resortowym współzawodnictwie.

(PAP)

Sukces mediacji Libii w sporze cypryjskim

W Nikozji opublikowano komunikat na zakończenie wizyty na Cyprze libijskiego ministra spraw zagranicznych Ali Abdos-Salama Traiki, stwierdzającego, że przywódcy Greków i Turków cypryjskich wyrazili zgodę na nawązanie rozmów za pośrednictwem Libii w celu przyhamowania impasu w sporze cypryjskim. Szef dyplomacji libijskiej spotkał się z prezydentem Cypru Spirosem Kiprianu i przywódcą Turków cypryjskich Raufem

Denktaszem, oferując dobre usługi swego kraju w ożywieniu dialogu cypryjskiego. Obie antagonyzujące strony zgodziły się wznowić rokowania pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ w terminie, który zostanie uzgodniony innymi kanałami. Spotkanie Kiprianu i Denktasza, w którym wzięli udział libijski przywódcy Muammar Kadafi, odbędą się w Trypolisie. Minister Traiki wyraził nadzieję, że dojdzie do tego jeszcze przed końcem roku.

Światowy parlament kobiet obraduje

W Kopenhadze trwają obrady Światowej Konferencji Dekady Kobiet ONZ. Wśród w czasie debaty generalnej wygłosiła przemówienie przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich EUGENIA KEMPAROWA. Podkreśliła ona, że w Polsce zostały zrealizowane wszystkie założenia programu działania pierwszej połowy Dekady Kobiet.

E. Kemparowa przedstawiła normy konstytucyjno-prawne obowiązujące w PRL, które gwarantują równość praw i obowiązków kobiet oraz metęcyż w społeczeństwie i w rodzinie.

Przewodnicząca delegacji polskiej wyraziła nadzieję, że w pracach konferencji dominować będzie duch współpracy i konstruktywnego dialogu.

Zakończenie wizyty ministra Emila Wojtaszka w Holandii

Minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek, zakończył 16 bm. trzydniową wizytę w Holandii.

Przyczyniła się ona do lepszego wzajemnego zrozumienia i stanowiła nowy cenny wkład w rozwój prowadzonego od wielu lat dialogu polsko-holenderskiego.

Obydwie strony znalazły szereg punktów zbliżenia przed wszystkim w kwestiach bezpieczeństwa i odprężenia w Europie. Rozpatrzone też istotne zagadnienia w zakresie polsko-holenderskiej współpracy w różnych dziedzinach.

Wczoraj po południu min. Wojtaszek odleciał do Warszawy.

Na zakończenie wizyty ogłoszono wspólny komunikat, który stwierdza m. in.: W toku rozmów obaj ministrowie wymienili poglądy na aktualne zagadnienia w sprawach międzynarodowych interesujące obie strony a także na temat polsko-holenderskich stosunków dwustronnych. Rozmowy były prowadzone w otwartej, konstruktywnej i przyjaznej atmosferze i przyczyniły się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia.

W sprawach międzynarodowych rozmowy poświęciły szczególne uwagę procesowi odprężenia i w tym kontekście także zbliżającemu się spotkaniu w Madrycie w sprawie realizacji Aktu Końcowego KBWE, jak również potrzebie osiągnięcia postępu w dziedzinie rozbrojenia i kontroli zbrojeń.

Min. Wojtaszek zaprosił min. Ch. van der Klauwa do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

(PAP)

Zajęcia w szkole kosmologicznej

W Jablonnej pod Warszawą rozpoczęły się 16 bm. seminaria i wykłady dla młodzieży w szkole kosmologicznej, w której uczestniczy prawie 40 uczonych. Wiodącym tematem zajęć jest promieniowanie cząstkowe i jego obserwacje z Ziemi i Kosmosu.

Organizatorzy i obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polskie Towarzystwo Astronomiczne oraz Centrum Badań Kosmicznych PAN - zaprosili do wygłoszenia wykładów kilkunastu wybitnych badaczy kosmosu z NRD, Polski, RFN, USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR. Szkoła kosmologiczna trwać będzie do 26 bm.

Nagrody państwowe - najwyższy wyraz uznania ojczyzny dla najwybitniejszych twórców wiedzy, techniki i kultury, którzy wnieśli największy wkład w dorobek gospodarki, nauki i kultury kraju, przyznawane są co dwa lata.

Komitet Nagród Państwowych przyznał w br. 15 nagród I stopnia i 13 - II stopnia, a także nagrodę specjalną. W tej liczbie jest 15 nagród indywidualnych i 19 zespołowych; uhonorowano nimi łącznie 200 laureatów, w których gronie są pisarze i uczeni, artyści i konstruktorzy, kompozytorzy i działacze gospodarczy, architekci i technicy.

Nagrodzone prace dotyczą zarówno cennych badań teoretycznych, których rezultaty rozszerzyły zakres ludzkiego poznania, jak i ważkich opracowań konstrukcyjnych i technologicznych, przynoszących już konkretne korzyści gospodarce narodowej. (Liste nagród zamieszczamy oddzielnie).

Przed Świętem Odrodzenia Wręczenie nagród państwowych z udziałem Edwarda Gierka



Podczas uroczystości.

CAF - Tadeusz Zagoździński - Telefoto

Nagrody państwowe - najwyższy wyraz uznania ojczyzny dla najwybitniejszych twórców wiedzy, techniki i kultury, którzy wnieśli największy wkład w dorobek gospodarki, nauki i kultury kraju, przyznawane są co dwa lata.

Komitet Nagród Państwowych przyznał w br. 15 nagród I stopnia i 13 - II stopnia, a także nagrodę specjalną. W tej liczbie jest 15 nagród indywidualnych i 19 zespołowych; uhonorowano nimi łącznie 200 laureatów, w których gronie są pisarze i uczeni, artyści i konstruktorzy, kompozytorzy i działacze gospodarczy, architekci i technicy.

Nagrodzone prace dotyczą zarówno cennych badań teoretycznych, których rezultaty rozszerzyły zakres ludzkiego poznania, jak i ważkich opracowań konstrukcyjnych i technologicznych, przynoszących już konkretne korzyści gospodarce narodowej. (Liste nagród zamieszczamy oddzielnie).

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Do Pałacu Rady Ministrów w Warszawie, w którym 16 bm. odbyła się uroczystość wręczenia nagród państwowych przybył: I sekretarz KC PZPR Edward Gierk; przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski i prezes Rady Ministrów Edward Babiuch oraz prezes NK ZSL Stanisław Gweta, przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młynarczyk, człon-

kowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR - Alojzy Karkoszka, Stanisław Kowalczyk, Władysław Krucek, Jerzy Łukaszewicz, Jan Szydłak, Kazimierz Barcikowski, Tadeusz Pyka, Zdzisław Zandowski, Andrzej Zabiński, Zdzisław Kurowski.

Obecni są przedstawiciele świata nauki i kultury, ministrowie, członkowie kierownictwa organizacji społecznych.

Zebrań powitał w imieniu Komitetu Nagród Państwowych zastępcę przewodniczącego komitetu, sekretarza naukowy PAN prof. Jan Kaczmarek.

Następnie głos zabrał prezes Rady Ministrów Edward Babiuch. Spośród wszystkich wyróżnień - powiedział m. in. premier - nagrody państwowe mają szczególną rangę i wagę. Wyrażamy bowiem przez nie uznanie dla tych

● Dokończenie na str. 2

Nagrody państwowe

Prezydium Komitetu Nagród Państwowych postanowiło przyznać z okazji święta państwowego 22 Lipca następujące nagrody państwowe:

W ZAKRESIE NAUK SPOŁECZNYCH

Nagroda I stopnia - czł. rzec. PAN Zdzisław Stieber - za całokształt prac naukowych w zakresie językoznawstwa.

Nagrody II stopnia - prof. Czesław Łuczak - za dzieło „Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce”; prof. Zbigniew Raszewski - za studium „Krótka historia teatru polskiego”.

W ZAKRESIE NAUK BIOLOGICZNYCH

Nagroda I stopnia - czł. koresp. PAN Andrzej Krzysztof Tarkowski - za wybitne osiągnięcia z dziedziny i metodyczne doświadczenia w dziedzinie embriologii ssaków.

W ZAKRESIE NAUK MEDYCZNYCH

Nagrody II stopnia - zespół: prof. Włodzisław Januszewski, dr Ewa Bar-Andziak, dr Jolanta Chodakowska, dr Tadeusz Feltyński, dr Stanisław Filipiński, dr Marek Sznajderman, dr Hanna Ignatowska-Switalska, dr Bożena Wociał - za badania nad nadciśnieniem tętniczym; prof. Jerzy Kościelak - za osiągnięcia w dziedzinie ustalenia struktury błon komórkowych.

W ZAKRESIE NAUK MATEMATYCZNO-FIZYCZNYCH, CHEMICZNYCH I NAUK O ZIEMI

Nagrody I stopnia - czł. koresp. PAN Bohdan Paczyński - za opracowanie teorii dysków akrecyjnych wokół gwiazd; czł. rzec. PAN Maciej Wiewiórowski - za opracowanie metod syntezy i chemicznej modyfikacji kwasów nukleinowych.

Nagroda II stopnia - dr Henryk Iwaniec - za wybitne osiągnięcia w dziedzinie teorii liczb.

W ZAKRESIE NAUK TECHNICZNYCH

Nagroda I stopnia - czł. rzec. PAN Robert Szwalski - za całokształt działalności naukowej w dziedzinie rozwoju techniki cieplnej.

Nagroda II stopnia - zespół: dr inż. Jerzy Kaliński, dr Janusz Konopka, dr inż. Andrzej Krawczyński - za rozwinięcie mikrofalowych metod pomiarów wilgotności materiałów sypkich.

W ZAKRESIE GEOLOGII (SUROWCÓW) GÓRNICZWA I ENERGETYKI

Nagroda I stopnia: prof. Oktawian Popowicz, prof. Jerzy Antoniuk, mgr inż. Cyprian Brudkowski, inż. Michał Cisowski, mgr inż. Krzysztof Grzybowski, mgr inż. Andrzej Gurgul, mgr inż. Janusz Laszcz, mgr inż. Bernard Maksełon, mgr inż. Tadeusz Pawelski, dr inż. Władysław Stwiernia, mgr inż. Władysław Wojtowicz, dr Tadeusz Zmysłowski - za opracowanie i uruchomienie produkcji górniczych maszyn wyciągawczych.

Nagroda II stopnia: zespół: prof. Edward Ciuk, inż. Jerzy Grzywacz, mgr inż. Bronisław Hać, dr Aleksander Kozera, inż. Michał Marzec, dr Marcin Piwocki - za odkrycie i udokumentowanie złóż węgla brunatnych.

W ZAKRESIE METALURGI

Nagrody I stopnia - zespół: prof. Eugeniusz Gąsior, dr Jan Grodecki, inż. Henryk Holota, inż. Roman Jerzyński, mgr inż. Ryszard Kaczor, mgr inż. Władysław Kaim, inż. Władysław Kania, mgr inż. Jan Kopeć, mgr inż. Władysław Markiewicz, mgr inż. Antoni Nowak, mgr inż. Janusz Razowski, dr Aleksander Zawada - za opracowanie nowych technologii wytworzenia bloch i taśm elektrotechnicznych nieorientowanych walcowanych na zimno; zespół: czł. koresp. PAN Adam Gierk, dr inż. Lech Bajka, mgr inż. Ryszard Iskra, inż. Jerzy Kryczewski, inż. Henryk Łarysz, inż. Sławomir Pilecki, inż. Arkadiusz Pucka, inż. Władysław Woźniakowski - za opracowanie technologii - aluminiowa - zażarzeniowej.

W ZAKRESIE BUDOWY MASZYN

Nagroda I stopnia - zespół: czł. koresp. PAN Zdzisław Marciniak, mgr inż. Sławek

Andrzej Debiński, inż. Hipolit Domaszczyński, mgr inż. Zenon Kopacz, mgr inż. Marek Romanowski, mgr inż. Jacek Rybka, mgr inż. Jan Szulczyński - za opracowanie metody walcowania poprzecznej i walców do kształtowania profili łożyskowych (metoda Marciniaka).

Nagroda II stopnia - zespół: mgr inż. Józef Oleksiak, dr Adam Borowski, inż. Tadeusz Golebiowski, mgr inż. Wacław Kiepiel, mgr inż. Kazimierz Kita, mgr inż. Wojciech Potkański, mgr inż. Jarosław Rumszewski, inż. Jerzy Stachnik, inż. Włodzisław Stępień, inż. Wiesław Szczepański, inż. Tadeusz Świątowski, inż. Walenty Wróblewski - za samolot rolniczy średniego udźwigu PZL M-18 „Dromader”.

W ZAKRESIE CHEMII PRZEMYSŁOWEJ

Nagrody II stopnia - zespół: prof. Edward Gryza, mgr inż. Hanna Adamowicz, techn. Dorota Bielawska, mgr inż. Jerzy Kopytowski, dr inż. Erwin Krótki, inż. Wiesława Krzemień, Jerzy Kurawski, mgr inż. Jan Miś, mgr inż. Jerzy Sachajdak, mgr inż. Józef Ślósarczyk - za opracowanie lateksu butadienowo - styrenowego - karboksylowego oraz jego stosowanie w przemyśle lekarskim.

zespół: mgr inż. Zbigniew Szczyński (pośmiertnie), dr Kazimierz Balcerzak, prof. Stanisław Ciborowski, mgr inż. Alina Janitz, mgr inż. Andrzej Kasznia, mgr inż. Andrzej Krzysztoforski, mgr inż. Bogusław Łonak, mgr inż. Konstanty Mokół, mgr inż. Jerzy Osoba, inż. Stanisław Sumara, mgr inż. Józef Szpakowski, mgr inż. Tadeusz Wiewięger - za nowe rozwiązanie technologiczno-konstrukcyjne oraz wdrożenie wielkopremysłowej metody otrzymywania cykloheksanonu z benzenu.

W ZAKRESIE ELEKTRONIKI, ELEKTROTECHNIKI I TELEKOMUNIKACJI

Nagroda I stopnia - zespół: dr inż. Stanisław Gąsior, mgr inż. Wiesław Dąbrowski, mgr inż. Fryderyk Foniak (pośmiertnie), mgr inż. Jan Gościński, mgr inż. Paweł Hutny, dr Jacek Kulikowski, mgr inż. Andrzej Lesniowski, dr inż. Stefan Makolagwa (pośmiertnie), mgr inż. Józef Masłowski, mgr inż. Henryk Mrowiec, dr Tomasz Postupalski, inż. Witold Reda - za opracowanie technologii i produkcji materiałów i podzespołów ferrytowych.

Nagrody II stopnia - zespół: dr inż. Aleksander Januszek, inż. Ryszard Baluch, dr Jerzy Fiałt, mgr inż. Janusz Jarzyński, techn. Wacław Łukasik, ppłk mgr inż. Franciszek Michalski, mgr inż. Zbigniew Pajewski, mgr inż. Jerzy Rybicki, plk mgr inż. Juliusz Szeleka, gen. bryg. inż. Wiesław Wojciechowski, plk dr inż. Kazimierz Zasada - za opracowanie i wdrożenie automatyzowanego systemu radiolokacyjnego; zespół: dr Stefan Kalkiewicz, mgr inż. Marian Bieńczyk, mgr inż. Krystyna Federkiewicz, mgr inż. Zbigniew Niewodowski-Furrowicz, inż. Stanisław Lebiada, mgr inż. Edward Lewandowski, mgr inż. Teresa Łączynska, dr inż. Zbigniew Mikolajczyk, mgr inż. Edmund Skrobacz, mgr inż. Włodzisław Turawicz, mgr inż. Zbigniew Wierzbicki - za opracowanie i wdrożenie elektronicznego systemu sterowania blokami energetycznymi „Master”; zespół: mgr inż. Jerzy Szyjko, mgr inż. Bogdan Brany, mgr inż. Antoni Nowak, mgr inż. Janusz Razowski, mgr inż. Tadeusz Dudziński, mgr inż. Wiesława Firlej, inż. Hanna Gawecka, mgr inż. Henryk Kamczyk, dr inż. Przemysław Panto, mgr inż. Marek Smoluchowski, mgr inż. Wacław Swiderski, dr inż. Henryk Wincel - za opracowanie i wdrożenie do produkcji rodziny szybkiej tyrystorowej dużej mocy.

W ZAKRESIE INŻYNIERII, BUDOWNICTWA I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Nagroda I stopnia - zespół: inż. Józef Zieliński, mgr inż. Andrzej Bartoszewicz, inż. Jan Bembanek, mgr inż. Adam Biały

● Dokończenie na str. 2

Pogoda

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk dziś na Wybrzeżu będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami przelotnymi deszczami. Chłodniej. Temperatura od 12 do 17 stopni w dzień. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, zachodnie.

(69)

Polski sprzęt żeglarski na olimpiadzie

POJUTRZE — otwarcie XXII Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. W jednym z pięciu radzieckich miast przystawianych do udziału w tej największej imprezie sportowej świata — w Tallinie, wśród sprzętu żeglarskiego zebranego na wodach Zatoki Fińskiej i czekającego na zapalenie znicza olimpijskiego, nie brak również dowodów kunsztu polskich szkółników, specjalistów z łachtinami związanymi. W klasie olimpijskiej, w rzędzie kilku typów światowej produkcji łodzi dopuszczonych do udziału w olimpiadzie, znajduje się jednostka z Polski. Wchodzi ona również w skład taboru przemysłowego do obsługi regat. Jachty i sprzęt żeglarski stanowią prawie od lat dziesięć przedmiot naszego eksportu, w ramach którego jesteśmy głównym dostawcą dla radzieckich klubów żeglarskich. Tym razem obroty handlowe „Na vimoru” — gdańskiego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego współdziałającego na tym odcinku z radzieckim „Sudoimportem” — wzrosły dodatkowo i to o pozycję przyniosła nie mała chwalebna nasza produkcja.

Na XXII Igrzyska Olimpijskie — „Moskwa-80”, dostarczone zostały z Polski dwa typy jednostek. Są to wycieczkowe, dwuosobowe katarany typu „Tornado”, których sprzedaliśmy 10 sztuk oraz spó-

JEDNOSTKI „Tornado” pochodzą z Szczecinka. Buduje je znany szkółnik Jan Czajkowski, jedyny w kraju producent tego rodzaju sportowych dwukadłubowych łodzi. Odbiorcą radzieckim zakupuje u nas rokrocznie po 30-40 sztukowych kataranów, które sprzedajemy również indywidualnym nabywcom z Zachodzie. Na olimpiadzie w Tallinie poleciały katarany specjalnie przysłane

przełącznik grawitacyjny, umożliwiający zastosowanie dwóch przetworników łodzi i tym samym zapewniający lepszą jakość pomiarów. Podczas olimpiady nasza elektronika służyła pomocą zamontowana na jachtach sędziowskich i innych jednostkach z tabo ru pomocniczego regat.

PODKREŚLIĆ należy, że spośród wielu światowych firm, które ubiegały się o znak wyłączony dostawcy olimpijskiego dla swego sprzętu, właśnie MORS oraz Spółdzielnia Rzemieślnicza Usług Wielobranżowych w Szczecinku (oficjalnie reprezentujący zakład budowy kataranów „Tornado”) zostały wyróżnione o wym zaszczytnym znakiem. Poza wspomnianym sprzętem w Tallinie występować też będą jako jachty reprezentacyjne (również do obsługi zawodów), wyeksportowane przez nas jednostki typu „Carter 30”.

Podczas trwania igrzysk przebywać tam będzie również ekipa naszych fachowców ze Stoczni im. Konrada Korzeniowskiego, zakładu budowy łodzi ze Szczecinka oraz MORS, aby zgodnie z porozumieniem zawartym z gospodarzami czuwać nad prawidłową pracą wysłanego sprzętu.

Jego dostawa, jak wspomnieliśmy, jest tylko niewielką częścią eksportu realizowanego do ZSRR. W bieżącym roku sprzedajemy do Związku Radzieckiego jachty i wyposażenie żeglarskie wartości 17 mln zł dewizowych, co stanowi ok. 60 proc. obrotów w tej grupie towarów — stwierdza Z. Ciepielewski wspomniany, że handel nim wyrósł na zamowniach radzieckich, rozpoczynanych w 1971 r. kwota zaimportu paruseli wynosiła 100 tys. rubli. W oparciu o owe kontrakty powstał u nas również stocznia przemysłowa jachtów. Na eksport i na potrzeby własne budujemy jachty zarówno według polskich projektów jak i korzystając z licencji i korzystając z licencji.

Wiele z nich zdobyło złote medale na międzynarodowych imprezach handlowych (np. „Conrad 20”). Polskie jachty cieszą się dużym uznaniem. Niektóre z nich zostały w najgłębszych wyprawach żeglarskich dziesięć lat. Wyszły z naszego stoczni, jedyną wytwórcą tego rodzaju sprzętu elektronicznego w krajach RWPG. Łoże zaopatrzone w dodatkowe wyposażenie potrzebne na jachtach regatowych: precyzyjny do dokładnego określania prędkości oraz



Po ulewnych deszczach

Fot. W. Nieżyński

600 tysięcy działkowiczów

JEST ich sześćset tysięcy, mogłoby być znacznie więcej. Można o działkowiczach, ludziach, których zamilowanie do grzebania w ziemi, trudno byłoby zakwalifikować do tzw. hobby. Jest to na pewno coś znacznie większego. Rozprzestrzeni są w naszym kraju, w różnych aspektach. Niektórzy wysuwają argumenty gospodarcze (pomoc w zapożyczaniu ludności w owoce i warzywa). Inni podkreślają wagę rekreacyjną małego polećka. Spośród grupy zwolenników działkowiczów w ruchu na rzecz środowisk czy grup ludzkich — np. emerytów i dzieci. Wieloletni już przytoczonych argumentów — a przecież nie wszystkich na pewno — wskazywać, tymczasem zapotrzebowanie na działki we wspomnianym województwie wynosi prawie 13 tys. zgłoszeń, a więc o dwa tysiące więcej niż aktualny stan posiadania działkowiczów w tym regionie. Wiąże się z tym kolejny problem tzw. ogrodników działkowych o lokalizacji tymczasowej. Stanowią w sprawie istnienia tego typu ogrodników są podzielone. Warto chyba zastanowić się nad wykorzystaniem tzw. rezerwowych terenów budowlanych pod tworzenie autentycznie tymczasowych ogrodników, tylko w tym celu. Z pełną informacją o tym stanie dla użytkowników. Można by w ten sposób przebieg ten — a trwa to nawet kilka lat — włączyć do aktywnego uczestnictwa w gospodarce żywnościowej, czekając na „lepsze czasy inwestycyjne”, czy też w kolejce w limitowym „ogrodzie wykonawczym”. Są to tereny zazwyczaj w obrębie miasta, albo na jego obrze-

żach, do których stosunkowo łatwo dostać się, korzystając ze środków komunikacji miejskiej. Sprawa długofalowa jest oczywiście tworzenie nowych ogrodników na terenach pozmieszanych. Mogą to być tereny, które w tym czasie do końca ub. roku przekazało 270 ha, a więc w bieżącym roku powinno być prawie tyle co w ubiegłych czterech latach.

Gwoli prawdy dodajmy do tego, iż w niektórych przypadkach przekazane

tereny nie odpowiadają wymogom w zakresie ich przydatności uprawowej ze względu na nieprzepracowanie odpowiedniej rekultywacji. Tymczasem zapotrzebowanie na działki we wspomnianym województwie wynosi prawie 13 tys. zgłoszeń, a więc o dwa tysiące więcej niż aktualny stan posiadania działkowiczów w tym regionie. Wiąże się z tym kolejny problem tzw. ogrodników działkowych o lokalizacji tymczasowej. Stanowią w sprawie istnienia tego typu ogrodników są podzielone. Warto chyba zastanowić się nad wykorzystaniem tzw. rezerwowych terenów budowlanych pod tworzenie autentycznie tymczasowych ogrodników, tylko w tym celu. Z pełną informacją o tym stanie dla użytkowników. Można by w ten sposób przebieg ten — a trwa to nawet kilka lat — włączyć do aktywnego uczestnictwa w gospodarce żywnościowej, czekając na „lepsze czasy inwestycyjne”, czy też w kolejce w limitowym „ogrodzie wykonawczym”. Są to tereny zazwyczaj w obrębie miasta, albo na jego obrze-

Franciszek Malinowski

skie ogrody wypoczynkowe, czy też „poziemiejskie ogrody rekreacyjne — wypoczynkowe”.

POZA pozyskiwaniem nowych terenów ogrodników działkowych sprawą nie mniej ważną jest też poprawa ich zagospodarowania i modernizacji już istniejących. Chodzi więc o doprowadzenie wody czy ogródek, nie jak to pomoc w dostrzeżeniu materiału siewnego i sadzeniowego. Przeprowadzona lustracja w woj. lubelskim wykazała, iż jedna trzecia istniejących ogrodników nie posiada ogródek i nie ma możliwości korzystania z bieżącej wody. Niewystarczające jest też wyposażenie w drobny sprzęt związany z uprawą i pielęgnacją drzew i roślin, transportem wewnętrznym, u-

slugami i naprawami narzędzi działkowiczów itp. Sprawa istotna jest problemem zaopatrzenia w materiał siewny, środki ochrony roślin, nawozy mineralne, nasiona kwiatów, warzyw, sadzonek. Na tym też rodzi się postulat podjęcia przez ogrody własnej produkcji rozsiewu warzyw, kwiatów czy materiału siewnego.

DZIĄLANIA w tej dziedzinie w sumie przebiegają bardzo dobrze. W ubiegłym roku przeciętnie każdy lubelski działkowicz wyhodował 780 kg owoców i warzyw. Oznacza to w skali jednego tygodnia województwa prawie 85 tys. ton owoców i warzyw. Pomnożony przez pozostałe regiony i ilość działek w kraju, a będzie miało obraz znaczenia gospodarczego tych drobnych działek pracowniczych.

Gra toczy się więc o niebagatelną sprawę. A możliwości są naprawdę duże. Znakomita większość spraw odbywa się przy pomocy społecznych działkowiczów, co jest bardzo ważnym czynnikiem. Jaka zaś tkwi w nich siła, to wystarczy powziąć, że właśnie dzięki takim działkowiczom, ich zaangażowaniu i zrozumieniu potrzeb działkowiczów przez władze wojewódzkie — Lubelskie, które jeszcze przed pięć laty plasowały się na szarym końcu, od trzech lat zdobywa czołowe lokaty w krajowym współzawodnictwie.

Święto spółdzielców pracy

Z okazji Dnia Pracownika Spółdzielczości Pracy i 50-lecia Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy, w siedzibie Spółdzielni Usług Stoczniowych w Gdańsku odbyło się spotkanie aktywów. Przybyłszy powitał kierownik Oddziału Zarządu Głównego ZZPSPP mgr Leszek Dobrowolski, który jednocześnie w krótkim wystąpieniu omówił wyniki pracy 112 spółdzielni oraz zadania stojące przed spółdzielczością pracy.

Tegoroczne imprezy przywiodły hasło — „Kultura ludzka — źródłem inspiracji artystycznej”. Festiwal kielecki harmonijnie łączy pracę, naukę z zabawą i wypoczynkiem. Najbardziej pracowitą częścią festiwalu są warsztaty artystyczne, służące doświadczeniu form i metod pracy zespołowej artystycznej. Najbardziej efektywnym programem festiwalowego programu są liczne koncerty i wielkie widowiska w wykonaniu młodych artystów. Na dzień 18 lipca br. np. zapowiadany jest koncert z okazji Święta Odrodzenia, a na 26 br. — „Koncerty przyjaźni” w reżyserii Olgi Lipińskiej z udziałem ekip zagranicznych.

Na wspomnianym spotkaniu ogłoszono wyniki między-

spółdzielni pracowniczych. W województwie Związku Spółdzielni Pracy w Gdańsku, pomyślnie realizując tegoroczne zadania. Plan pierwszego półrocza wykonany we wszystkich wskazanych. Plan sprzedaży towarów na rynek zrealizowano w 105,5 proc., plan usług w 103,7 proc., eksportu w 122 proc. (w tym plan eksportu w 124 proc.).

Gdańscy spółdzielcy wykonali również zobowiązania 35-lecia PRL, dając dodatkowo produkcję wartości 47 350 zł.

Na wspomnianym spotkaniu ogłoszono wyniki między-

spółdzielni pracowniczych. W województwie Związku Spółdzielni Pracy w Gdańsku, pomyślnie realizując tegoroczne zadania. Plan pierwszego półrocza wykonany we wszystkich wskazanych. Plan sprzedaży towarów na rynek zrealizowano w 105,5 proc., plan usług w 103,7 proc., eksportu w 122 proc. (w tym plan eksportu w 124 proc.).

Gdańscy spółdzielcy wykonali również zobowiązania 35-lecia PRL, dając dodatkowo produkcję wartości 47 350 zł.

Na wspomnianym spotkaniu ogłoszono wyniki między-

Gdynia

—Mekka żeglarszy

Basen żeglarski im. M. Zaruskiego w Gdyni stanowi obecnie także centrum międzynarodowego ruchu żeglarskiego. W okresie lata zawiązała tu jachty niemal ze wszystkich krajów europejskich, a nawet z innych kontynentów. W tym sezonie jest ich szczególnie dużo. Gdynia stała się bowiem portem etapowym dla wielu żagló podążających z zachodu na żeglarskie igrzyska olimpijskie w Tallinie.

W ostatnich dniach pobytu w Polsce zorganizowano specjalne koleżeńskie spotkanie z żeglarzami polskimi, które zaszły olli swa obecnością kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz oraz kpt. Wiesław Rakowski — dowódcy jachtów, które odbyły swą podróż z Gdyni do Tallina.

Przy okazji tegorocznego pobytu w Polsce zorganizowano specjalne koleżeńskie spotkanie z żeglarzami polskimi, które zaszły olli swa obecnością kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz oraz kpt. Wiesław Rakowski — dowódcy jachtów, które odbyły swą podróż z Gdyni do Tallina.

Teoria biorytmów w rybackiej praktyce

W niektórych wybranych do badań przedsiębiorstw polowych dalekookreślonych rybackich „Grzy” w Szczecinie, „Odra” w Świnoujściu oraz działającego w Szczecinie Rybackiego Przedsiębiorstwa Transportowego „Transcane” podjęto pierwsze próby stosowania w praktyce teorii biorytmów. Według tej teorii życie człowieka — od momentu urodzenia aż do śmierci — jest podległe zmianom, które możemy nazwać biorytmami. Biorytmy te są cykliczne i mają one wpływ na nasze życie. Zatem, jeśli chcemy osiągnąć sukces w swojej pracy, musimy być świadomi tych zmian i dostosować się do nich. W tym celu należy stosować się do teorii biorytmów. W tym celu należy stosować się do teorii biorytmów.

Konkurs literacki im. W. Macha

Z okazji XX-lecia powstania Korpusu Inżynierów i Techników Młodych Płaz, Gdynia organizuje konkurs literacki na opowiadanie. Organizatorzy pragną, aby nadsyłane prace miały tematykę związaną z historią i kulturą Gdyni. Konkurs przewidziano nagrodę 10, 7 i 5 tys. zł oraz dwa wyróżnienia po 3 tys. zł.

Obrót Saturna dłuższy niż uważano

Obrót Saturna wokół własnej osi trwa 10 godzin, 39 minut i 55 sekund, czyli dłuższy niż dotychczas uważano. Skorygowany tych danych stało się możliwe dzięki danym przesyłanym przez sondy kosmiczne „Voyager 1 i 2”. Pierwsza sonda minie Saturna w listopadzie br., druga — w sierpniu przyszłego roku.

Co się kryje za listą płac?

DO zainteresowania listą płac nikogo na ogół zachęcać nie trzeba. Często jednak pewnych nieprawidłowości płacowych latami oficjalnie nie zauważa się w przedsiębiorstwie. Zwracania na nią uwagę dopiero kontrola z zewnątrz. Kontrola taka przeprowadziła NIK w kilkunastu jednostkach gospodarczych. Oto w spółdzielni pracy „Żelazecznicy” w Warszawie normy pracy były nieraz przekraczane nawet 20-krotnie i w ten sposób ktoś za 10 godzin nitowania zarobił 2600 zł. Oto w Krakowskim Przedsiębiorstwie Produkcji Materiałów Budowlanych intratnym zadaniem, zapewniającym zarobki rzędu kilkuset tysięcy złotych miesięcznie, było przycinanie i spawanie wykładzin podłogowych „lentelek”.

Dla uniknięcia nieporozumień: w wysokich zarobkach jako takich nie ma nic złego, jednak rzecz w tym, za co się płaci? Często trudno ściśle i rzeczowo odpowiedzieć na to pytanie. m. in. dlatego, że z reguły brakujące takich danych wynalazionych dobrych mierników ilości pracy jak prawidłowe normy.

Jak potwierdziła kontrola — normy są prawie zawsze znacznie „rozluźnione”. Często nie odpowiada ona one rzeczywistym techniczno-organizacyjnym warunkom pracy. Nierzadko bywa, że utrzymuje się normy ustalone kilkanaście lat temu. Mniejsze lub większe nieporządki w normowaniu inspektorzy odnotowali prawie we wszystkich badanych zakładach pracy. Można powiedzieć, że normą jest nieporządek w normach, co łączy się z anomaliami płacowymi. I tu wyjaśnienie: nie w tym rzecz, aby mechanizm podwyższający normy, obniżyć zarobki. Nikt nie ma takich zamiarów. Rzecz jednak w tym, aby oszczędzić normowania pracy umiennie i fachowo przywrócić normom właściwą funkcję — rzetelnego regulatora wydajności pracy.

Diagnoza specjalistów w sprawie funkcjonowania

systemu wynagrodzeń w naszej gospodarce jest krytyczna. Nie wszędzie jest jednak źle. Prawidłowa jest sytuacja w tych zakładach pracy, gdzie przynajmniej danej branży znaczne podwyżki płac nie doprowadziły do rezygnacji z różnicowania indywidualnych zarobków, zależnie od tego „jak kto pracuje”. Podobnie jest tam, gdzie przestrzega się przepisów, nie zatrudniając na przykład na wysokich stawkach tych, którzy

B. Papiernik

gdzie indziej porzucili pracę. Krótko mówiąc — najlepiej jest tam, gdzie obowiązuje jedynie zdrowa ekonomiczna zasada „najpierw praca, potem płaca”.

Najpierw wydajność, produkcja, najpierw wykonanie zadań.

Na skutek różnych, nie zawsze zresztą zawinionych w przeszłości przez przedsiębiorstwa, przyczyn upowszechniły się różne przetargi płacowe. Nagminnie przekraczało się planowany fundusz płac, choć nie było to temu żadnego uzasadnienia we wzroście wydajności pracy. W 1979 r. — trzykrotnie. W pierwszym pięciu miesiącach br. nadal funkcjonowała ta niedobra tendencja.

Ta krytyczna diagnoza posłużyła za punkt wyjścia do terapii funkcjonowania systemu płac. Terapii, która jest już rozpoczęta, żeby przypomnieć ostatnie decyzje rządu o zaostrzeniu kontroli bankowej nad funduszem płac oraz zmianie zasad odpowiedzialności materialnej

kadry kierowniczej za jego przekroczenie. Zakłada się, że zdyscyplinowanie funduszu plac stanowi warunkiem dalszych zmian w funkcjonowaniu zasad wynagrodzeń, których kierunek i sens streszcza się w dewizie: **umocnić związek efektu pracy z płacą**; spróbować, aby zależność ta działała obustronnie, mając zastosowanie i przy samym kreowaniu wielkości funduszu plac w przedsiębiorstwach i na każdym stanowisku pracy. Przedsiębiorstwa powinny śmiało sięgać do form indywidualizowania wynagrodzeń, opracowując i stosując regulaminy wynagrodzeń, które precyzyjnie określą kryteria awansu płacowego, uwzględniając w większym stopniu normy pracy, porządkując je, przy okazji aktualizacji stawek akordowe itp. Istnieje spór zakładów, które radzą sobie z tego rodzaju problemami, uzyskując znaczne korzyści gospodarcze i społeczne.

Pytanie „co się kryje za listą płac?” powinno być więc w każdym zakładzie pracy pytaniem obowiązkowym kierownictwa, aktyw polityczny i społeczny do głębszego wniknięcia w tę sprawę.

ABSOLWENCI liceów ogólnokształcących, którym się nie powiodło na egzaminie na wyższe uczelnie, mają obecnie dwie drogi życiowe: do samodzielnego studiowania, mogą wstąpić do 2-letnich policealnych studiów zawodowych, mogą też ubiegać się o przyjęcie do zakładów pracy, gdzie zostaną przyuczeni do zawodu.

Policealne studia zawodowe przyjmują złożeń kandydatów przez cały lipiec i połowę sierpnia. Około 20 sierpnia zamknięta zostaje lista kandydatów. Ten typ szkół oferuje bardzo wiele różnych możliwości życiowego startu. Nie brak też możliwości łączenia pracy z nauką zawodu.

Taka możliwość oferuje coraz więcej zakładów pra-

cy. Ludzie z maturą lub bez, ze świadectwem ukończenia średniej szkoły ogólnokształcącej, są w cenie.

Wielu pracodawców woli ich od absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Robotnicy z wykształceniem średnim i wyższym, którzy nie mieli czasu na naukę zawodu, mogą wstąpić do 2-letnich policealnych studiów zawodowych, mogą też ubiegać się o przyjęcie do zakładów pracy, gdzie zostaną przyuczeni do zawodu.

Policealne studia zawodowe przyjmują złożeń kandydatów przez cały lipiec i połowę sierpnia. Około 20 sierpnia zamknięta zostaje lista kandydatów. Ten typ szkół oferuje bardzo wiele różnych możliwości życiowego startu. Nie brak też możliwości łączenia pracy z nauką zawodu.

Taka możliwość oferuje coraz więcej zakładów pra-

Różne stopnie awansu

nem średnim o szerszych horyzontach myślowych, wyższej kulturze umysłowej, większej swobodzie i większej swobodzie snrta wne obsługi oraz różnicach, coraz bardziej skomplikowanych urządzeniach, niż robotnicy z wykształceniem zasadniczym. Zapotrzebo-

wanie na licealistów ześlazło bardzo wiele zakładów. W dyrekcji Zakładów Górniczych „Polkowice” po wiadła wprost, że w kopalniach połowę załogi, o bok absolwentów średnich szkół górniczo-elektrycz-

nych i mechaniczno-elektrycznych, powinni stanowić w przyszłości pracownicy ze średnim wykształceniem ogólnym.

Zresztą i absolwenci coraz częściej decydują się na szkolenie średniej na pracę. Dane statystyczne mówią, że np. w ciągu dzie-

sięciolecia 1964-1975 ich liczba zwiększyła się z 23 do 182 tys.

A więc licealiści chcą pracować, zakłady pracy chcą licealistów. Tylko, że licealiści mają też wymagania, co wynika z wyż-

sze poziomu wykształcenia, wyższych aspiracji życiowych. Na przykład chcą, by praca dawała im zadowolenie. Zatrudnienie wykwalifikowanego robotnika na raz więcej określone wy-

możli. W Fabryce Samochodów Malolitrażowych w Bielsku-Białej np. od kil-

ku lat funkcjonuje specjalny system awansu zawodowego uwzględniający aspiracje robotników z maturą. System ten polega na zdobywaniu coraz wyższego poziomu umiejętności zawodowych powiązanego z „drabiną” tytułów zawodowych i rosnącym wraz z tym wymaganiem. Star-

tujać w zawodzie młody człowiek może zdobyć tytuł montera, jeśli potrafi pracować na czterech stanowiskach. „monter” wykwalifikowany” musi sobie radzić na 15 stanowiskach. „monter dyplomowany” na wszystkich.

O młodego człowieka po „ogólnikach” ubiegają się dziś nie tylko fabryki czy instytucje służby zdrowia, ale także handel i telekomunikacja.

HALINA SZYPUŁSKA

